

LUUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 4 LIPCA 1923.

Nr. 51.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUUD”:

W Brazylii rocznie	— — — — —	z dołu 11\$000, z góry 10\$000
Półrocznie	— — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — —	3.50 dol.
W Europie	— — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — —	100 rs

Żale i narzekania Niemców.

Rozlegają się obecnie po całym świecie, że nie mogą wypełnić warunków pokoju Wersalskiego z 1919 roku. Niemcy najpierw nie chcą uwierzyć, że zostali pobici; ciągle twierdzą, że rewolucja w Niemczech zadała cios ich armii i stąd poszła ich przegrana. W rzeczywistości tylko przedki pokój uratował armię niemiecką od ostatecznego gromu, inaczej jakie dwa miliony żołnierzy niemieckiego byłoby się dostało do niewoli francuskiej, gdyby choć o jeden miesiąc była dłuższa trwała wojna. Z powodu pośpiechu przy zawieraniu pokoju zamordowali żołnierze niemieccy ministra Erzbergera, który zawierał ten pokój z koalicją.

DLACZEGO NA NIEMCY SPADA DZISIAJ GŁÓWNY CIĘŻAR WARUNKÓW POKOJOWYCH?

Bo Niemcy do wojny parły wojnę rozpoczęli i do niej się najlepiej przygotowywali. Nadto po wojnie Austria i Węgry się rozpadły, Bułgaria jest za ubogą a Turcja została podzieloną. Zostały więc tylko Niemcy, wprawdzie obciążeni na rzecz Francji, Polski, Belgii i Danii, ale zato z nietkniętymi fabrykami, kopalnia-

mi i werkami, z wielkim handlem i z niezniszczonym i nietkniętym przez wojnę krajem.

KTO PRZYCZYNIŁ SIĘ DO TEGO, ŻE NIEMCY NIE CHCĄ PŁACIĆ DŁUGÓW WOJENNYCH?

Tym człowiekiem był Lloyd George, prezydent ministrów angielskich. On z niechęci do Francji, buntował Niemców i ci uwierzyli mu i przestali płacić to, co przyrzekli Francji. Z tego powodu Francja zajęła razem z Belgią znaczną część obszarów nadwzajemstwa Renem, nad rzeczką Rurą, gdzie są największe na świecie fabryki, kopalnie huty i wszystko to obsadziły swoim wojskiem.

Niemcy liczyli prócz Anglii i na Amerykę, że ich bronić będą przed Francuzami, tymczasem się przeliczyli; Lloyd George upadł, a jego następcy tak Bonar Law jak i obecny Stanley Baldwin w Anglii oświadczyli się za zgodą z Francją, to samo zrobiła i Ameryka. I Niemcy poddać się muszą.

Tymczasem oskarżają przed całym światem zarówno wojska francuskie jak i belgijskie o straszne okrucieństwa w zajętych obszarach.

JAK POSTĘPOWALI NIEMCY W BELGII ZAJĘTEJ W ROKU 1914.

Belgia, jako kraj neutralny, w

roku 1914 wojny nie wypowiedziała ani jej nie chciała, tymczasem Niemcy gwałtownie do niej wpadli i zajęli ją wbrew wszelkim prawom wojennym i strasznie tam postępowali. Dziś, gdy Niemcy narzekają na Francuzów i Belgijczyków, choć ci rozstrzelali dopiero trzech Niemców za różne przez nich spowodowane nieszczęścia i śmierć wielu ludzi, prezydent belgijskich ministrów Theunis wypomina obecnie Niemcom ich postępowanie w Belgii w roku 1914.

Oto co pisze o tem gazeta paryska „Figaro”:

„Mając wywiad z premierem belgijskim Theunism Robert de Fiers, redaktor paryskiego „Figaro”, podniósł, że Belgijczycy w pewnych kołach niemieckich bywają oskarżani o twarde obchodzenie się z Niemcami, uprawiającymi „bierny opór” przeciw polityce aliantów. Premier Theunis powiedział:

„Gdy Niemcy zajęli Belgię w roku 1914, niektórzy nasi ludzie byli także oskarżani o „bierny opór”. Tak, — rząd nasz utrzymuje 18,600 sierót wojennych, z których 9,700 utraciło ojców na polu bitwy, podczas gdy 8,900 pozostało po cywilnych mieszkańcach, rozstrzelanych przez Niemców.

Pozwolę sobie przytoczyć jedną lub dwie cyfry.

W Winau 23-go sierpnia 1924 roku Niemcy rozstrzelali po południu 700 cywilnych, pomiędzy którymi było 73 kobiety i 39 dzieci.

W Taminnes dnia 24-go sierpnia, 1914 roku Niemcy rozstrzelali 600 cywilnych a w Andenne w tym samym dniu 300.

Dnia 23-go sierpnia tegoż samego roku rozstrzelali Niemcy

243 bezbronnych Belgijczyków w Lowanium, a 150 w Arschat.

W tym samym miesiącu w E-tlen Niemcy rozstrzelali 350 Belgijczyków, z włączeniem 30 matek i 30 dzieci.

W Tintignes wymordowali oni 128 a w Rossignol zastrzelili 122.

W wielu miastach belgijskich liczba cywilnych straconych przekracza jedną dziesiątą ludności.

I tak zrozumie pan, że gdy Niemcy oskarżają nas o twarde z nimi obchodzenie się, wrzucamy tylko ramionami. Pomimo to obowiązkiem naszym jest nie dać się unieść zemście i nie dawać się jej unieść. Lecz świat powinien sobie przypomnieć to masowe mordowanie naszej ludności, gdy Niemcy oskarżają nas dzisiaj o popełnianie okrucieństw w zagłębiu Ruhry, gdzie postępujemy tak łagodnie, jak tylko możemy, aby zmusić Niemców do wykonania traktatu przez nich podpisanego.

ULGI UDZIELONE AUSTRII NAJLEPIEJ ŚWIADCZĄ O DOBREJ WOLI FRANCJI, WŁOCH, BELGII I INNYCH PAŃSTW KOALICJI.

Obeena odbudowa Austrii i danie jej obfitej pomocy przez wszystkie państwa koalicji, a zwłaszcza przez Amerykę i Anglię, świadczy najlepiej, że Francja, Włochy i inne państwa nie chcą z dłużników porobić niewypłacalnych żebraków, lecz pomagają im, by choć powoli długi spłacić mogli. Ale Austria pokazała też dobrą wolę i książd Seipel jako kanclerz objechał stolice Europy przedstawiać prawdziwy stan rzeczy i tak uzyskał pomoc, nie słuchając podszeptów prus-

kich, by na wzór Niemiec oporem i groźbami ścisnąć na wygłodzoną Austrię jeszcze większą klęskę. Gazety wiedeńskie przekonawszy się o dobrej woli koalicji inaczej też przedstawiają całą sprawę oporu Niemiec nad Renem. Oto co pisze wiedeńska „Arbeiter Zeitung” z 11-go maja: „Arbeiter Zeitung” z tego dnia zamieszcza interesujący artykuł swego korespondenta ze Zagłębia Ruhry, w którym stwierdza, że wiadomości podawane przez prasę berlińską, że opór niemiecki może trwać w nieskończoność są, zupełnie fałszywe, albo przesadzone. Ludność niemiecka pragnie jaknajrychlejszego zakończenia sporu. Również doniesienia prasy niemieckiej o rzekomych gwałtach Francuzów popełnianych na ludności niemieckiej są bezpodstawne i z powodu tej przesady nikt w Niemczech nie wierzy oficjalnym komunikatom. „Arbeiter Zeitung” stwierdza również, że bier opór w Zagłębiu Ruhry dokonuje się na koszt tylko robotników i niższych funkcjonariuszów, podczas gdy właściciele i dyrektorzy fabryk korzystają sobie z subsydjów rządu niemieckiego.

Niemniej i na bezstronną ocenę marszałka Focha zdobyły się nawet gazety austriackie, choć niemieckie z powodu „odwiedzin” Polski strasznie go zożydzały. Pięknie pisze z 12-go maja „N. Wiener Journal” w artykule poświęconym osobie marszałka Focha, w którym zeznacza, że zupełnie błędny jest pogląd, rozpowszechniony w krajach niemieckich, jakoby marszałek Foch był symbolem francuskiego militarizmu i imperjalizmu. Foch nie ma w sobie nic z żołnierza, po-

Hrabia Damian POWIEŚĆ HISTORYCZNA Z OSIEMNASTEGO WIEKU.

Węgłarka wyszła i sama się nad tem zdziwiła, bo w istocie zamierzała pozostać u młynarki na noc. Ale myśli, że dzisiejszego wieczoru mogła dokonać zemsty, nie dawała jej spokoju.

— Czy też furtka otwarta? — myślała — Zdała już doszedł ją gwar i odgłosy kłótni.

— Weselą się i hrabia się weseli, a ja smutek i rozpacz mam w sercu. Czy jest sprawiedliwość na świecie?

— Niema jej, — szepnął duch zemsty, — kto mądry sam sobie sprawiedliwość wymierza a kto głupi, cierpi...

— Czy klucz jest w furtce? — I jakby zadowolona z tej ciekawości wywioną, przyspieszyła kroku i po pewnym czasie stanęła blisko zamku.

Stanąwszy nad brzoziem lasu, spojrziała w okół siebie, a potem pobiegła wzdłuż muru do furtki.

— Otwarta! — wyszeptała.

I w tej chwili uczuła, jakby ją coś gwałtownie pchało do zamku.

— Wejdz, porwij dziecko, nikt nie zabaczy! Wejdz! Nie trać chwili! Dołóż zemsty! Jagna z pod ziemi dołóża zemsty!

Duch zemsty zwyciężył. Węgłarka wbiegła po schodach na kurytarz. Ni gdzie nie było żywego ducha. Na palcach pobiegła do drzwi komnaty, gdzie hrabianka spała.

Tu stanęła i przyłożyła ucho do drzwi, słysząc panował spokój zupełny.

— Gdy kogo spotkam, — myślała, — powiem, że zapomniała chusty.

Otworzyła drzwi i weszła do ciemnej izby. Wiedziała, gdzie zwykle stała kołyska. Wyciągnęła rękę i dotknęła, skierowała się w tę stronę i nierzadko dotknęła się kołyski.

Pochyliła się nad nią i nadsłuchiwała. Dziecko oddychało lekko. „Dotknęła go się delikatnie ręką.

— Porywaj i uciekaj! Nie zastanawiając się, co czyni, podniosła śpiącą hrabiankę z kołyski ostrożnie, owinęła chustką i opuściła komnatę. Na kurytarzu panował spokój, ale z dziedzińca dochodziły śmiechy i krzyki.

Węgłarka, drząc na całym ciele, zbiegła do furtki i za chwilę znalazła się w lesie.

Teraz, jakby pogoni za sobą słyszała, zaczęła biec lasem, pędzona trwożą. Dziecko, uspięne napojem z ziołek, spało twarde.

Duch zemsty chichotał się nad uchem węgłarki śmiechem okropnym, zadowolony zdołaniem swego nieprzyjaciela.

Tymczasem uczta na zamku trwała jeszcze. Biesiadnicy po mnogich wiatach i kielichach rozwołili się ochotco. Wino rozwiązało języki nawet największym milczakom. Wstawali i prawili, a każdy sądził, że jeszcze nikt przed nim tak mądrze nie pięknie zdania swego nie wygłosił. Przy ogromnym stole utworzyło się niejako kilka odrębnych towarzystw, bawiących, się niezależnie od sąsiadów i nie biorących na nich wielkiego względu. Złąd poszło, że w wielkiej sali tylko najbliżsi się rozmawiali.

Hrabia „pił wprawdzie dużo, ale ponieważ miał żelazną głowę, więc nie u-

czuł skutków nadmiernego picia w tej mierze co jego goście. Spoglądał też z uśmiechem na nich, albo „ciem chodził” mu o rozgrzanie umysłów, by tem podatniejszymi je uczynić dla „swoich zamiarów.”

Hrabina, maczająca tylko usta w lekkiem winie francuskim, zyczyla sobie, ażeby jak najrychlejsz koniec uczytu nastąpił. Wprawdzie jej najbliżsi sąsiedzi, pijący umiarkowanie, byli zupełnie trzeźwi, wszelako to, co się działo przy dalszym stole, sprawiło jej niesmak. Lecz nie chcąc stać się niegrzeczną, musiała siedzieć do końca uczytu i udawać wesołą i zadowoloną.

Szczęściem, że „koniec ten już się zbliżał”, bo oto właśnie wniosła służba lakocie i słodczyce do sali i zaczęła roznosić między gośćmi. To było ostatnim daniem i hrabina odetchnęła swobodnie spoglądając z współczuciem na małzonka który po ukończeniu uczytu jeszcze długo w noc przesiadzi na pijackiej hulance z rozkończoną szlachtą.

Wtem jeden z gości wstał i zaczął głośno wołać o spokój, ponieważ za mierzka wnieść piękne zdrowie: Kochajmy się! Ucieszoną się nieco a mówca zaczął prawie kwieciste a dugo. Zrazu słuchano go, ale wnet gwar znów powstał, jak przedtem. Zniechęcony zakończył przed, niż zamierzał mowę okrzykiem: Kochajmy się!

To było hasłem do zakończenia uczytu. Pani hrabina wstała i prowadzona przez pana Zawadzkiego, przeszła do innej sali, gdzie przyjmowała podziękowania gości i czas jeszcze niejaki z nimi na uprzejmej rozmowie spędziła.

Pewna część szlachty wyszła na ganek zamkowy chłodnie rozgrzać głowy. Tu-

taj przedstawił im się obraz wielkiej wesołości.

Pachołcy, hajducy i służba hrabiego najadłszy się i napiwszy, dokazywali co niemiara. W jednej połowie dziedzińca utworzyło się wielkie koło, a w nim kręczyli się pary w hulającym tańcu. Jeden z nadwornej kapeli przygrywał im na skrzypcach do tańca. Zrazu tańczyli mężczyźni ze sobą, bo dziewczęta dworskie uciekły, ale ochota do tańca przemogła: wróciły i najprzód jedna potem druga, a wreszcie i ich były, udział w tańcu wzięły. Ponieważ zaś taneczników było więcej, niż tanecznic, każda z kobiet wybulała się za wszystkich cięży.

W innej części dziedzińca widać było drugie koło, a w nim odbywały się zapasy. Kto chciał, wyzywał drugiego, ażeby się o siłę jego przekonał. Dla zwycięzcy znalazł się zaraz nowy przeciwnik, ponieważ każdemu chodziło o sławę silniejszego nad innych albo naj silniejszego ze wszystkich. Chociaż przytem kolejmiej było ludzi, niż przy tanecznikach, gwar tam był nie mniejszy. Podczas zapasów widownie dzielił się na dwie partie a każda wołaniem i krzykiem zachęcała swojego zapasnika, dodając mu otuchy, lub ostrzegając przed niebezpieczeństwem. Zwycięstwo witano okrzykami hałaśliwymi, które ile razy zabrzmiły, przywabiły z koła taneczników ciekawych widzów.

Po kątach dziedzińca, pod murami, przy stajniach, stali lub siedzieli ludzie, rozprawiający wesoło lub grając w kołki.

Wszyscy zajęci byli zabawą nie mniej wesołą i przyjemną, jak ich panowie. Pysniejsze niewiasty dworskie, szlachetkie córki, pokojowe, zarządzające, jak-

kolwiek nie brły udziału w zabawie, wszelako przyglądały jej się z taką wytrwałością, jakoby patrzeniem chciały sobie nagrodzić to, że nie mogły czynnie uczestniczyć w tańcach.

Gdy panowie pojawili się na ganek zamkowy, poznali zgromadzeni na dziedzińcu, że uczta się skończyła. Miał to taki skutek iż przedewszystkiem wszystkie dziewczęta tańczące uciekły c empre-diej tanecznikom i schroniły się do swoich izb. Muzycant i rzest i grać, a hajducy hrabiowscy wycofali się z tłu-mu i stanęli tłis-o bramy gdyż tam zna dowali się ich kwatery. Pch-tycy goście zaczęli oglądać się za lego i skiem i pytać o nie su by hrabiowskiej.

Także wszystkie panny dworskie i pokojowe rozliczaly się, jak stado g-łęb, do zamku. Pokojowa zajmująca się Anusą, pobiegła do komnaty i naniecia kaganet.

— Jak ta Anusia dzisiaj spi, — myślała, dziwiąc się — Od chwili gdy usnęła, ani raz nie zakwiliła. Ile razy przybiegłam, prz-łonać się czy dziecko nie płacze, z kołyski nie dobywało się najlżejsze i kwlienie. Trunek węgłarki jest wybrany, rzecz wiecie...

Tu przystąpiwszy do kołyski, spostrzegła, że dziecko w niej nie było.

— Gdzie dziecko? — krzyknęła błęd-nąc i drząc na całym ciele, na Boga, co się stało z hrabi-ną?

Tu zacięła świecę po komnacie szukając wzrokiem, czy gdzie dziecka nie ujrzy; nie pamiętała, że dziecko jeszcze było za małe, aby samo kołyskę opuścić mo-ło.

— Czyby tu kto był i dziecko może gdzieś d-ł-ł położył? Może jasn pani przysła już i wzięła Anusę do siebie.

Ciąg dalszy nastąpi

trzęsącego szablą, jest ozłowie-
kiem nadzwyczaj skromnym i da-
lekim od wszelkiej nietolerancji
i szowinizmu. Na dowód tego
przytacza autor artykułu, iż po
zawarciu rozejmu Foch zdecyd-
dował, że wojna jest ukończona
i zrzekł się pochodu zwycięskie-
go do stolicy Niemiec, sądził bo-
wiem, że takie przedsięwzięcie
wojskowe mogłoby kosztować
100 tysięcy żołnierzy. Sama de-
monstracja nie była dla Focha
wartą takiej ofiary i dlatego od-
mówił przyjęcia odpowiedzialno-
ści za dalszy rozlew krwi. Autor
zaznacza, że w historii wojen
zwycięskich rzadko spotyka się
wodza, któryby debrowalnie
zrzekł się tryumfu wkroczenia do
stolicy nieprzyjacielskiej.

Takiej dobrej woli jak w Au-
strij, w Niemczech niema. Złoto
i srebro niemieckich bogaczy i
milionerów znajduje się w ban-
kach holenderskich i amerykań-
skich, spółki okrętowe w Niemi-
czech mnożą się i mają ogromne
zarobki, a przemysł nietknięty
przez wojnę pracuje znowu z
całym natarzeniem. Mimo to Niemi-
cy żalą się przed całym światem.
Tymczasem szlucanie podnieca-
nym oporem obniżyli markę niemi-
ecką, rozgoryczyli Francję i
ostatecznie z ogromnymi strata-
mi ustąpić i upokorzyć się muszą.

NIEMCY W POŁUDNIOWEJ
AMERYCE, wiernie pomagają po-
bratymcom w Europie. Iżeszło
20 gazet i czasopism niemieck-
kich napelnia liczne kolonie niemi-
eckie Południowej Ameryki
żalami i narzekaniami Niemców.
Dwa wielkie stowarzyszenia, tak
zwana »Pro Germania« i towa-
rzystwo »Przyjaciół kultury ger-
mańskiej« rozsiane po całej Po-
łudniowej Ameryce, sięgają wpły-
wami bardzo wysoko i pomiesz-
czają w »uczynnych« pismach bra-
zylijskich wiele artykułów wro-
gich Francji, wrogich jej polityce
i wrogich Polsce jako sojusznice
Francji. Nawet w języku portu-
galskim wydają czasopismo »Pha-
rol« (latarnia) w 20 tysiącach e-
gzemplarzy, przeznaczona wy-
łącznie do obrony Niemiec i wal-
ki z Francją. W całej tej walce
i Polsce naszej wiele się dostaje,
widocznie stanowią już wielką siłę,
skoro ją tak Niemcy nienawidzą.
Kalarzyński »Urwałdsbote« nie
posiadał się z radości, że roz-
strzelano zdrajcę księdza Budkie-
wicza w Rosji i tak »powinno
Rosja postąpić z wszystkimi zdraj-
cami polskimi«. Jeżeli do całej
tej głośnej agitacji dodamy jesz-
cze agitację żywą prowadzoną
przez setki byłych oficerów niemi-
eckich odkomenderowanych
do tego przez Niemcy i liczne
przyjazdy uczonych niemieckich,
to zaiste dziwić nam się wypa-
da, skąd się biorą fundusze na
całą tę agitację. Czy nie lepiej by
było użyć ich na biednych ro-
botników niemieckich?

Zresztą Francja obarczona o-
gromnymi długami powojennymi
znacznie większymi niż Niemcy,
postanowiła nie ustąpić, a na
poparcie swych żądań ma silną
armję i liczną flotę samolotów
powietrznych. Niemcy to czują
i dlatego zamianowali obecnie
po kilku miesiącach nowego am-
basadora do Paryża, który po
kilku miesiącach przerwy nawi-
że z Francją nowe stosunki a
to już jest początek poddania się
czyli kapitulacji Niemiec

Wiadomości.

Z POLSKI.

**ŁÓDŹ JEST CENTRALĄ
KOMUNISTYCZNĄ W POL-
SCE.**

Moskwa. — W Petersburgu
odbył się niedawno wio-
komunistyczny polski, na któ-
rym omawiano sprawy polskie.
Powzięto rezolucję, że prawdzi-
wi (!) komuniści Polacy nie mo-

gą mieć nic wspólnego z o-
becną Polską i powinni trzy-
mać z Rosją, która jest »jedy-
nem państwem wiodącym do
prawdziwego szczęścia«.

Głównym organizatorem wie-
cu był Andrzej Radziszewski
zjadły komunista, występują-
cy zwykle pod pseudonimem
Arski. Radziszewski stwierdził
w swym przemówieniu, że głów-
nym ośrodkiem organizacji ko-
munistycznej w Polsce jest
Łódź.

STRACHY W SZKOLE W ZĄBKOWICACH.

Ze Ząbkowie w Polsce do-
noszą, że w szkole kolejowej
w Ząbkowicach w klasie na
parterze, o godzinie 10-tej ra-
no niewidzialna siła porusza
ławki uczniowskie. Przestrasze-
ni uczniowie i uczenie opusz-
czają klasę. Po upływie pół go-
dziny następuje uspokojenie.
Zjawisko to budzi ogólne za-
ciekawienie. Niewiadomo jak
sobie tłumaczyć to tajemnicze
zjawisko.

NA ŚLĄSKU OPOLSKIM NIEMA DOTĄD ANI JEDNEJ SZKOŁY POLSKIEJ.

Bytom 28. 5. — Na niemi-
eckiej części Górnego Śl-
ska władze i towarzystwa niemi-
eckie czynią wszędzie jak
największe trudności, ażeby
nigdzie nie powstały polskie
szkoły.

Posel centrowy Mantke w
sejmie pruskim narzekał na
»krzywdę wyrządzoną Niem-
com w polskiej części, ponie-
waż »tylko« 29.000 dzieci ma
szkołę niemiecką, a ani słów-
kiem nie wspomnił, że »nas
na Śląsku opolskim ani jednej
nie mamy dotąd szkoły pol-
skiej. Ani jednej!

Nareszcie w niektórych wio-
skach znaleźli się ludzie od-
ważni, którzy żądają dla swych
dzieci szkoły polskiej. Wielu
rodziców polskich boi się nie-
stety do dziś dnia tego. Rozu-
miemy ich strach, ponieważ
wszędzie u nas tyłu członków
»Selbschutzu«, ale i ci którzy
się podpisali pod taki wnio-
sek, mają obecnie jeszcze róż-
ne trudności. Różni rektorzy
niemieccy i »szulraty« chcą
skłonić tych którzy ten wnio-
sek podpisali ażeby się z niego
wycofali i ażeby się zadowo-
lili udzielaniem dzieciom ty-
lko 2 albo 3 godzin nauki w
polskim języku.

Niemcy w Polsce niezadawa-
lają się 2-godzinami nauki, tyl-
ko krzyczą o publiczne szko-
ły. Natomiast ci sami Niemcy
terrorem chcą ubijać starania
o polskie szkoły na Śląsku O-
polskim. Ludność opolska w
ziemi opolskiej niema dotąd
ani jednej szkoły polskiej, na-
tomias Niemcy mają w Polsce
około 2000 szkół.

Tak wygląda równoupraw-
nienie w Niemczech i Polsce.

RZĄD UZYSKA W SEJ- MIE WIEKSZOŚĆ OKOŁO 30 GŁOSÓW.

Warszawa 30. 5. — Do-
wiadujemy się, że expose no-
we o szefa rządu prezesa Wi-
tosa będzie krótkie i zwięzłe.
Dyskusja stronnictw ma się
ograniczyć do składania przez
poszczególne stronnictwa de-
klaracji. W koluarach już dziś
obliczają, że większość która
się opowie za rządem Witosa,
będzie wynosić około 30 gło-
sów.

GENERAŁ JÓZEF OSIŃ- SKI OBECNY KIEROWNIK MINISTERSTWA SPRAW WOJSKOWYCH

Syn powstańca, urodzony na
Syberji. Obecnie liczy lat 65.
Służył czynnie w armji ro-
syjskiej i brał udział w tu-

mieniu rozruchów bokserskich
w Chinach, następnie w woj-
nie rosyjsko-japońskiej.

W wojnie wszechświatowej a-
wansował na stanowisko do-
wódcy brygady. Po rewolucji
był członkiem Naczelnego ko-
mitetu wojskowego i dowódcą
brygady III-go korpusu pol-
skiego na Rusi. W armji pol-
skiej był dowódcą okręgu w
Krakowie, potem w Łodzi, a
ostatnio szefem departamentu
administracji ministerstwa
spraw wojskowych.

FOCH TWIERDZI, ŻE RO- SJA ZA SZŁABĄ BY NAPAŚĆ NA POLSKĘ, A NIEMCY BA- LYBY SIĘ FRANCJĄ.

Paryż 23. 5. — W rozmo-
wie z przedstawicielem »Tem-
psa« Foch oświadczył, że Ro-
sja jest tak osłabiona, że na-
wet gdyby chciała, nie może
napaść na Polskę. Od strony
Rosji Polska jest bezpieczna
na kilkadziesiąt lat.

Co do Niemiec, to marsza-
łek Foch sądzi, że za nadto są
madre, aby zechciały wywo-
łać wojnę z państwem sprzy-
mierzonym z Francją.

W kwestji gdańskiej, zdaniem
marszałka Focha usunięcie tru-
dności na drodze legalnej nie
zależy tylko od Polski.

MAŁA »WOJNA« RELIGIJ- NA POD BIAŁĄ W POLSCE

W ostatnich dniach miej-
scowości Kozy pod Białą by-
ła świadkiem niezwyklego wy-
darzenia:

Oto w Kozach istnieje ame-
rykańska kolonia »badaczy
pisma świętego«, licząca oko-
ło 50 rodzin. Jednej z tych ro-
dzin zmarło dziecko. Rodzice
dziecka postanowili pochować
je na cmentarzu katolickim.
Atoli proboszcz tamtejszej pa-
rafii nie zgodził się na to, a
w ślad za nim cała katolicka
ludność wsi, zajęła stanowisko
wrogie, groźne, że jeśli by ba-
daczyciel dziecka pochował na
cmentarzu katolickim, oni go-
towi wzbronić im tego nawet
siłą. W całej wsi zapanało
wielkie poruszenie i mało bra-
kowało, a byłby nastąpił wy-
buch.

Wobec tego »badacze« od-
nieśli się do starostwa w Bia-
łej, które nie wiedząc jak roz-
strzygnąć spór, odniosło się
do Województwa krakowskie-
go. Województwo stojąc na sta-
nowisku prawnym, nakazało
zwołki pochować na cmen-
tarzu katolickim. Mimo takiego
rozstrzygnięcia sprawy, lud-
ność i ksiądz trwali dalej w
swoim uporze i oświadczyli że
są przygotowani do walki. Nie
pomogła nawet policja, któ-
ra przybyła tamże dla uspo-
kojenia ludności.

Byłoby niechybnie przyszło
do rozlania krwi, gdyby nie
gest jednego z »badaczy«, któ-
ry odstąpił spory kawał grun-
tu na założenie własnego cmen-
tarza — gdzie też zaraz pocho-
wano zwołki dziecka.

MARZALEK JÓZEF PIŁ- SUDSKI USTAŁIŁ ZE STA- NOWISKA I WYSTĘPUJE Z ARMJI.

Warszawa 29. 5. — Dziś
o godzinie 1-szej w południe
zgodnie z zapowiedzią zło-
żoną na ręce prezydenta Rzeczy-
pospolitej zgłosił marszałek
Piłsudski na ręce kierownika
ministerstwa spraw wojsko-
wych p. generała Osńskiego,
oficjalną prośbę o dymisję ze
stanowiska szefa sztabu gene-
ralnego i przewodniczącego
ścisłej Rady wojennej, oraz jed-
nocześnie o zupełne zwolnienie
z wojska.

W rozmowie z generałem O-
sińskim zaznaczył p. Marza-
łek Piłsudski że postanowie-
nie jego jest nieodwołalne, al-

bowiem oświadczył się już się-
cą przeszło stały. Barometr
swego czasu w rozmowie z
prezydentem Rzeczypospolitej
i powtórzył to również p. Dąb-
skiemu i Erdmanowi, którzy
go o to dopytywali. Marszałek
dodał, że sam będzie pełnił służ-
bę i że również nakaże w ca-
łym sztabie kontynuowanie
bieżących spraw bez żadnych
zmian, aż do chwili oddania
wyznaczonym legalnie swoim
następcom swej służby w obu
funkcjach.

URLOP GENERAŁA SIKOR- SKIEGO.

Warszawa 29. 5. — Ge-
nerał Sikorski, po złożeniu u-
rzędu premiera, zamierza wy-
jechać na odpoczynek i dopie-
ro po urlopie powróci do ar-
mji.

3-MIESIĘCZNY URLOP GENERAŁA SOSNKOW- SKIEGO.

Warszawa 29. 5. — Ge-
nerał Kazimierz Sosnkowski,
były minister spraw wojsko-
wych wyjeżdża na trzymiesię-
czny urlop.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Wskutek blisko miesięcznego
chłodu połączonego z przymro-
kami, opadają liście z drzew
herwowych Safra czyli zbiór
herwy ucierpi z tego powodu
wiele Innych lat już dawno pra-
cowano nad herwą, obecnie do-
piero gdzieś niedługo herwarze
się ruszają. Równocześnie z Ar-
gentyny dochodzą wieści dla
hodowców i handlarzy herwą
niewesołe; kongres argentyński
utrudnia import herwy i nakłada
wysokie cła. Rząd parański po-
winien zawszaś myśleć o obro-
nie tego najważniejszego prze-
mysłu naszego.

Dnia 1-go lipca okazał się w
Kurytybie pierwszy numer dzien-
nika parańskiego »O Dia«. Bar-
wy politycznej nie pokazał, od-
znacza się wielką objętością 16
stron (największy dziennik kury-
tybski) i wielką rozmaitością tek-
stu wraz z ilustracjami. Redak-
cja »Ludu« życzy powodzenia.

W niedzielę 1-go lipca o go-
dzinie 5 popołudniu odbyło się
i w Kurytybie przed prefekturą
zebranie protestujące przeciw
zaciętnym żółtakom obcokraj-
owym, których do walki w Rio
Grande zaciągnął Borges de Me-
deiros. Wiec miał prebieg spo-
kojny

PRZEZ OMYŁKĘ przy obli-
czaniu kursu pieniężnego poda-
no na stronie 4-tej mylnie war-
tość marki niemieckiej i polskiej.
Ma być za 1\$000 płacą 9800
marek polskich a 15.000 niemi-
eckich.

DOWÓDSTWO WOJSKOWE

w Kurytybie za ostatnie awan-
tury i burdy uliczne wykluczyło
z wojska i zdegradowało 20 żoł-
nierzy najwięcej winnych. Karę
tę, jeżeli nie zostali obok tego
policyjnie ukarani, uważamy za
bardzo nałg i winnych osobni-
ków oni nie poprawi ani na nich
nie wpłynę, bo to jest to samo,
jakby kłós »cygana za płot wy-
rzucił« jak mówi przysłowie.

W stolicy Parany zjawiała się
grupa cyganów i już zamyślała
rozłożyć się obozem na rua As-
sunguy, lecz policja kazała im w
prze ciągu 48 godzin opuścić
miasto.

KONSULAT WŁOSKI w Ku-
rytybie rozwinął i w naszym
mieście żywą akcję za podpisy-
waniem akcji »Italcablu« czyli
telegrafu podmorskiego z Bra-
zylii do Włoch.

SPADEK TEMPERATURY na
wyżynie parańskiej jest od mie-

sięca przeszło stały. Barometr
stępnym tego jest dotkliwy
chłód trwający prawie do 10
godzin rano a gdzie indziej i
szron.

—o—
CAŁEMU PREMYSŁOWI I
HANDLOWI HERWĄ W PARA-
NIE grozi wielka klęska a na-
wet upadek. Kongres argentyń-
ski uchwalił prawo, które na
mieloną herwę przewożoną z
Parany nakłada ogromne cło aż
4\$512 za każde 15 kilogramów.

Na herwę niemieloną czyli
w liściach cło jest znacznie
mniejsze; wszystko to zmierza
do ochrony dwóch czy trzech
młynów argentyńskich, a zna-
cznie większa liczba młynów her-
wowych w Paranie musiałaby
upaść. Nic dziwnego, że zwią-
zek herwarzy w Kurytybie, na
Florian Peixoto 98 zapowiada
obronę i zjednoczenie producen-
tów jak i młynarzy herwy.

—o—
UWOLNIENIE BAHII od za-
łogi portugalskiej 2-go lipca 1823
i opuszczenie przez nią ziemi
brazylijskiej, uznał prezydent
za feriado czyli święto narodo-
we na przyszłość.

Rio de Janeiro.

WYCHODZTWO Z EUROPY

do Brazylii i Południowej Ame-
ryki wogóle, wzrasta niesłycha-
nie. Najwięcej jedzie ŻYDÓW
rosyjskich i polskich do Argen-
tyny, potem najliczniej zjeżdżają
NIEMCY i zatrzymują się w trzech
południowych stanach Brazylii.
Zjeżdżają w tak wielkiej liczbie,
że niemiecka opieka emigracyj-
na objąć ich i otoczyć opieką nie
może, stąd pełno narzekań i d-
sów zwłaszcza w gazetach ka-
taryńskich. Każdy okręt wysy-
puje mnóstwo uchodźców niemi-
eckich, pełnych różowych nad-
ziej o Ameryce, jak wogóle przy-
bysze z Europy myślą, że Ame-
ryka Północna i Południowa to
jedno i to samo, w czym się gru-
bo mylą.

Obecnie wrócił do Kurytyby po
długim pobycie w Austrii p. Ber-
told Hauer jako konsul nowej
Austrii zapowiada również, że
już ułożył się z rządem brazylijs-
kiem w sprawie emigracji AU-
AUSTRIACKICH NIEMCÓW,
którzy w liczbie 60 tysięcy pra-
gną osiąść znowu w trzech po-
łudniowych stanach Brazylii. Rząd
austriacki chce otoczyć opieką
to wychodźtwa a konsul zapo-
wiada, że przyjadą ludzie spo-
kojni, rzetelni z warstw rzemieś-
lniczych i rolniczych. Widocznie
już Niemcy zwątpili w powrót
złoty czasów buta pruskiego,
kiedy to nieszczęśliwi słowianie
musieli opuszczać swój kraj i
tutać się po świecie.

Razem z kolonistami niemie-
ckimi na parowcu »Madeira« zje-
chał przed kilku dniami do Bra-
zylii i CZESKI DELEGAT go-
spodarstwa społecznego ZŁATO
LULENII; i on również układa
się z rządem brazylijskim, by zno-
wu w trzech stanach południo-
wych i w São Paulo osiedlić 50
tysięcy wychodźców zapewne
Słowaków z ich skalistej ojczyzny.
Widzimy, że jak niegdys przed
40 laty tak znowu obecnie ogar-
nia Europę gorączka brazylijska.

Jedynie rząd polski nie pro-
wadzi żadnych układów emigra-
cyjnych na razie z Brazylią, zato
jakieś inteligenty warszawskie
obiecują złote góry w gazecie
»Wychodźca« emigrantom do Bra-
zylii. Ostrzegamy znowu przed
tymi obietnicami, bo jedynym
polski jest uprawniony do po-
dawania warunków, inaczej każ-
dy jedzie na własne ryzyko.

TYSIĄCE OSÓB I ZWOLEN-
NIKÓW EKSPEDYDENTA
EPITACJI PESSOA zamyślają
wracającemu z Europy przygo-
wać owacyjne przyjęcie. Epitacio
Pessoa po uroczystym przyjęciu
w stolicach państw europejskich,

oszenia „Oświaty” UWAGA.

Wne Towarzystwa i Szkoły, które w czasie otrzymały BIBLIOTEKI WNE, upraszamy o łaskawy TYCHŻE, celem uporządkowania kompletowania i nowego wy-tytu członków „Oświaty” o pospiech.

SEKRETARJAT „OŚWIATY”.

LOTEKA „OŚWIATA”.

Wzrost zainteresowania polskimi wiadomościami, że z dniem 10 bieżącego w biurze „Oświaty” przy ul. Dr. J. J. Res Nr 115: ZYCZALNIE KSIĄŻEK na Kurytybie. Biblioteka „Oświaty” posiada wiele dzieł nowych i starożytnych polskich i zagranicznych. Zgłoszenia można co NIEDZIELĘ do 5 popołudniu.

Zgłoszenia członków „Oświaty” za okazanie kwitowania wkładki bezpłatnej członków bliższe warunki w biurowym.

ZARZĄD „OŚWIATY”.

W Brukseli i Paryżu, niebawem do Brazylii pośnieniu węzłów przyjaźni i polityki.

Wabarze na cmentarzu w Rio de Janeiro, gdzie podwyższali i żądają podwyższenia. Postanowili odpuścić robotników, lecz policja strzymała ich od tego.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

W Rio de Janeiro, gdzie policja w Rio skonowała wiele paczek z drukami gazetami komunistycznymi.

Dr. Nabuco de Gouvea i przywiózł nowe warunki ugody, lecz wszystko bezskutecznie. Walki z rewolucjonistami trwają dalej. Kolej uszkodzili rewolucjonistów w wielu miejscach; koło Passo Fundo zerwano druty telegraficzne. Wogóle nastroj w załudnio-nej części niepewny i zaciętość z obu stron wzrasta.

RZĘKA URUGUAY toczy ogromne masy wód, niewidziane od 40 lat. Na długiej przestrzeni stoi linia kolejowa 1 metr pod wodą. Komunikacja między Urugwajem a Itaqi przerwana.

WIECZÓR DZIECI DLA DZIECI W KURYTYBIE.

Za kilka tygodni odbędzie się w sali Związku Polskiego pod pretekstem p. Zbigniewa Miszkę, który konsul polski w Kurytybie, WIECZÓR DZIECI DLA DZIECI, który da możliwość popisa-ania się licznemu zastępowi naszej dzia-ly, a zwłaszcza do szkół polskich w Kurytybie. Na program złożą się popisy rytmiczne, m. d. i. z kształcącej się u p. o. sulowej, (raz sztuczka teatralna dla dzieci o tytule „STRAŻ NAD WIE-SELA”, UKŁADU P. STEFANA SZUMOW-SKIEGO.

Obecnie odbywają się już próby Wie-czoru, a o godzinie 8 w sali Związku Polskiego, częścią na scenie Związku Polskiego. Bliższe szczegóły podamy wkrótce.

Ze świata. Anglia.

Były prezydent ministrów angielskich Bonar Law, który uznał wschodnie granice Polski, jest prawie umierający. Dawny premier angielski Lloyd George tak nieprzyjany Pol-see, przyłączył się do białych Niemców, że światu grozi nowa wojna, która ma pogrzebać wszelką cywilizację i kulturę europejską. W mowie swej na uniwersytecie w Oxfordzie wprost wyraził się, że nowy pokój w Europie to beczka prochu do której przykładają się palący lont. Dziwny doprawdy ten Lloyd George. Niedawno bronił i podburzał Niemców, żeby nie wypełniali warunków pokoju we Wersalu, a obecnie broni tego pokoju a i Niemców chce ocalić.

ANGLIA A SOWIETY.

London, 31. 5. — Jak się dowiaduje „Evening Standard” Krasinowi została wręczona nowa nota rządu angielskiego.

London, 31. 5. — Podczas wczorajszej dyskusji w izbie gmin, na zapytanie jakie korzyści osiągnęła Anglia z układu handlowego z Rosją, Mac Neill w imieniu rządu odpowiedział, że przemysł angielski minimalnie odniósł korzyści z rzecz-nej umowy; mimo to jednak rząd angielski gorąco sobie życzy, o ile tylko to będzie możliwe, nie zrywać wspomnianej umowy.

Berlin, 31. 5. — „Acht Uhr Abendblatt” podaje z Londynu sensacyjną wiadomość, jakoby znany i wielki przemysłowiec angielski Urquardt oświadczył, iż przemysł powitalby z zadowoleniem zbrojną interwencję rządu angielskiego w Rosji. Według tegoż pisma, cała prasa sowiecka ostro krytykuje powyższą opin-ję Urquarda, zarzucając równocześnie Curzonowi, że prowadził on taką politykę, jaką każą mu prowadzić reprezentanci wielkiego przemysłu angielskiego.

Palestyna

ŻYDZI NIE SĄ PANAMI PALESTYNY.

London, 31. 5. — Wysoki komisarz Palestyny zamiano-wał nową radę przyboczną,

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie podaje do wiadomości oby-wateli polskich, którzy mają zamiar po-wrócić do Polski, że otrzymał wykazy majątków parcelowanych przez towarzy-stwo działające na podstawie upoważ-nienia Głównego Urzędu Ziemskiego.

Majątki parcelowane są położone w powiatach: Łuckim, Rówieńskim, Husie-tyńskim, Trembowelskim, Stanisławow-skim i Buczaczkim do Okręgowego U-rzędu Ziemskiego w Łucku lub w Iwowie.

Bliższych informacji udziela Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie Konsul — MISZKE.

której mandat będzie trwał aż do nowych wyborów do izby ustawodawczej Palestyny. Na 12 członków rady mianowa-nych zostało 8 Arabów, 2 chrze-ścijan i 2 Żydów.

Niemcy

WE WAIMARZE w Niem-czech złodzieje i włamywacze już po raz trzeci dostali się do grobów wielkich książąt Do-branemi narzędziami wywier-cili od strony głowy w meta-łowych trumnach otwory wiel-kości ręki i tędy wydzielali z głów i szyi zmarłych wszyst-kie drogocenne przedmioty jak korony, naszyjniki, medaliony i t. d. Najwięcej spustoszyli sar-kofagi wielkich księżów Marji Pawłówny i Karoliny.

Niedawno okradziono gro-bowce rodziny Bismarków, po-tem grobowce cesarskie w Char-lottenburgu, Wogóle zdziwienie powojenne w Niemczech wzro-sta niesłychanie.

Rosja.

STAN POKOJOWY czerw-nej armii wynosi bez floty, rezerw, i oddziałów policyjnych 1 milion 370,000 żołnierzy, z tego 800,000 frontowych.

Największa część armii jest rozlokowana na zachodniej gra-nicy Rosyjsko-Polskiej. Kawa-lerja zaś stoi skoncentrowana w północnym Kaukazie. Uzbro-ienie niejednorodne, składa się ze zdobytej broni na armii kontr-rewolucyjnej oraz z broni za-kupionej przeważnie w Niem-czech.

BOLSZEWIZM ROZBIJA SIĘ O OPÓR ROSYJSKICH CHŁOPÓW.

Zjazd komunistyczny w Mo-skwie stwierdził wszystkie do-tychczasowe wiadomości z so-wieckiego piekła. Taki optymiz-ma jak Trocki podkreśla sys-tematyczny bierny, a nieustę-pliwy opór wsi rosyjskiej wo-bec zarządu sowieckiego. Wło-ścianie nie mają do nich za-uferania i niema żadnych obja-wów aby to zmieniło się na lepsze.

Z wrażeń Trockiego z po-dróży inspekcyjnej widac ob-niżenie autorytetu komunis-tów, ogólne zubożenie ludno-ści, wzrost nastroju religijne-go i wreszcie wrzenie w ar-mii czerwonej.

Obniżenie popytu wsi na fa-brykaty stale się zwiększa tak, że to może zasadniczo zawa-żyć na losach przemysłu ro-syjskiego, z drugiej strony zaś właścicielom zerwał stosunki z miastem, utrudniając dostawę zboża.

Zdaje się być wątpliwe, czy proklamacja zjazdu na co się przyda. Sowiety stoją przed widmem nieuchronnego upad-ku, czemu już chyba nikt nie zaradzi.

St Zjednoczone

PRETENSJE WŁAŚCICIE-LI MARKI NIEMIECKIEJ.

Waszyngton, 13. 5. Ame-rykańscy właściciele marki nie-mieckiej wystąpili do rządu z żądaniem, aby domagał się od Niemiec 21 milionów dolarów

odszkodowania. Właściciele ma-ruk są zdania, że Niemcy co-łowo obniżyli kurs swojej wa-luty, popełniając w ten spo-sób oszustwo. Poszkodowa-nych jest 26,000 osób. Sprawę rozstrzygnie niemiecko-amery-kański sąd rozjemczy.

(Przyp. Red. A kto zwróci Niemcom południowo-amery-kańskim ich pieniądze, za któ-re zakupili tyle setek miljo-nów marek niemieckich? Na-wet Brazylijanie uwierzyli w o-bietnice tutejszych Niemców, że marka pójdzie w górę i zawie-dli się dzisiaj srodze i pro-klinają ich).

Ostatnie wiadomości

SEJM POLSKI dnia 30-go czerwca przyjął i zatwierdził wniosek, przez który Józef Piłsudski pierwszy prezydent Polski został uznany za »do-brze zasłużonego dla dobra ojczyzny«. (benemerito da Pa-tria).

TELEGRAMY z 30-go czer-wca donoszą z Polski, że mini-ster skarbu Grabski jak i mi-nister obrony krajowej (chyba generał Osiniński) podali się do-dymisji i opuścili swe stano-wiska.

TELEGRAM z 30-go czerwca z Gdańska donoszą, że rząd polski wniósł przed senatem miasta Gdańska ostry protest przeciw wydaleniu 16 polskich obywateli gdańskich. Wogóle stosunki się coraz więcej za-ostwiają między Gdańskiem a Polską.

TELEGRAMY z dnia 28-go czerwca z Warszawy donoszą, że króla i królową rumuńską przyjmowano także bardzo u-rzeczyście i w Krakowie.

Para królewska zwiedziła stare pamiątki Krakowa, a zwłaszcza Zamek królewski Wawel i groby królów polskich.

W lipcu odbędzie się w Ry-dzie stolicy Łotwy wielka kon-ferecja handlowo-przemysłowa wszystkich państw bał-tyckich.

W BELGRADZIE stolicy Ju-gosławii rozpoczyna się ruch przeciwko bolszewikom w Ro-sji. Na czele stanęli Wielki ksią-żę Mikołaj Mikołajewicz i Cy-ryl Włodzimierz, a obok nich generałowie Hurko, Wrangel, Separow i inni. Po Rosji roz-rzuca się odezwę do ludu, by zrzucił szatańskie jarzmo bol-szewików. Ze wszech stron na-pływają żołnierze ochotnicy i uchodźcy rosyjscy.

W AUSTRII z powodu gło-dowych płać zastrejkowało 50 tysięcy urzędników. Cała praca państwowa stanęła.

WARTOŚĆ MARKI spadła w Niemczech ogromnie; ogólnie papierowych marek jes w obie-gu aż 13 trylionów. Rząd za-myśla podnieść wartość marki i w tym celu chce zakupić wiele pieniędzy zagranicznych.

Dzienniki krajów sąsiadujących z Rosją podają, że wielki ksią-że Cyryl Włodzimierowicz ogłosił swoje prawa do tronu carów w Rosji z uroczystą odezwą do narodu rosyjskiego, by zaczął walkę o wyzwolenie ojczyzny (Cyryl Włodzimierowicz jest synem Włodzimierza brata cara Mikołaja II zamordowanego przez bolszewików).

PATRJARCHA TICHON został z więzienia wypuszczony przez bolszewików i usunął się w życie zaciśnię w jednym monasterów. Tichon miał się poddać sowie-tom i uznać swoje złożenia go-dności patriarchy przez ostatni zjazd cerkiewny.

Rząd włoski odmówił paspor-tów socjalistom włoskim, którzy chcieli pojechać na zjazd socjali-stów do Londynu, by tam radzić między innymi sprawami i nad-kwestią zajętych przez Francję obszarów w Niemczech.

W Rosji wzmaga się prze-śladowanie obywateli szwajcar-skich ze zemsty za zamordowa-nego w Lozannie delegata bol-szewickiego Worowskiego.

W LONDYNIE odbywa się wielki kongres lotniczy, na który zjechało się 450 delegatów lotni-ków z 71 krajów, między innymi są i delegaci z Polski.

W BELGRADZIE W SERBII niejaki idycz urządził zamach na jugosłowiańskiego prezyden-ta ministrów starego Pasieja i dał do niego 6 strzałów rewol-werowych. Strzały chybiły, zama-chowca uwięziono. powody za-machu nieznane dotychczas.

W STANACH ZJEDNOCZO-NYCH rozpoczyna się od mia-sta Detroit agitacja za Henry-kiem Fordem, by został przy-szłym prezydentem St. Zjedno-czonych Północnej Ameryki.

Henryk Ford jest jednym z najbogatszymi ludzi w Amery-ryce, katolikiem i posiada naj-większą na świecie fabrykę samochodów.

POSZUKUJE SIĘ KUCHARKI do kuchni i innych prac domo-wych. Płaca dobra. — Rua Ba-rão do Rio Branco N. 31. 59

Rozmaitości.

ODBUDOWA BIBLIOTEKI W LOWA-NIUM W BELGII.

Jak wiadomo, jedną z najwstrętniej-szych zbrodni przeciw cywilizacji, jaką popełnili Niemcy podczas wojny świato-

Casa Estrella PAULO KARAM

Barpo poważany sklep ten, gdzie większa część ro-daków pokrywa swe potrzeby po nadzwyczaj niskich cenach, przeniósł się

z N. 9 przy ulicy José Bonifacio pod numer 7 tejże ulicy.

Obecnie pomieszczenie jest obszerne i wygodne, tak, iż właściciel sklepu z przyjemnością będzie mógł obsłużyć liczną swą klientelę. Sklep zaopatrzony jest w wielki skład to-warów pierwszorzędną jakości, sprowadzonych bezpośrednio ze São Paulo i Rio de Janeiro.

Zaprasza się Szanownych Klientów do jaknajprędszego odwiedzenia naszego domu, celem przekonania się o tani-ści i wyśmienitości naszych towarów. Polecamy zwłaszcza: FLANELE, KASZMIRY I INNE MATERJAŁY NIEZBĘDNE DO UBIORÓW ELEGANCKICH I TRWAŁYCH.

we, było spalenie przez nich słynnej na całym świecie biblioteki w Łowanium. Przeszło 300,000 tomów książek i około 2 000 rękopisów, w tym rękopisy, padło wtedy ofiarą płam.

Jeszcze przed końcem wojny zawiązał się międzynarodowy komitet, który postawił sobie za zadanie stworzyć nową bibliotekę w miejsce spalonej. Równocześnie nowa ta biblioteka ma stać się ośrodkiem studiów nad stosunkami i potrzebami pojedynczych narodów, a więc będzie naprawdę instytucją międzynarodową.

Stany Zjednoczone Ameryki po wojnie (zarząd) już 500 000 dolarów na budowę nowego gmachu bibliotecznego, a inne państwa zamierzają zbudować pojedyncze oddziały biblioteki. Równocześnie napływają od wszystkich narodów cywilizowanych — ma się rozumieć z wyjątkiem Niemców — dary w książkach, atlasach, rękopisach i t. d.

Aczkolwiek bardzo jesteśmy biedni i sami cierpimy na brak książek, nie pominiemy jednak uchlić się o wzięcia udziału w odbudowie biblioteki łowanijskiej, gdzie naprzykład Cesi, stojący o tyle niżej od nas kulturalnie, zapewnił już sobie swój oddział za inicjatywę czesko-słowackiego ministra spraw zagranicznych, Benesza.

KOBIETA TRACI ROK I 9 MIESIĘCY SWEGO ŻYCIA PRZED LUSTREM.

Chicago, Illinois. — Według oświadczenia, jakie wyszło z biura tegoż Chicagońskiego Stowarzyszenia Kobiet „Northwestern Y. W. C. A.” wynika, że ogólnie biorąc kobieta amerykańska traci w swym życiu rok i dziewięć miesięcy czasu na przeglądaniu się w lustrze.

„Jeżeli chodzi o same studentki” powiada zarząd owej organizacji, to te mizdrzą się w lustrze po 45 minut dziennie.

Licząc, że przeciętna dziewczyna zaczyna już od 15 roku życia wystawę przed lustrem nie zaniedbuje się pod tym względem choćby do 70 roku życia. Wypada, że czas spędzany w ten sposób wynosi ogółem 15,056 godzin, czyli jeden rok i dziewięć miesięcy.

STATYSTYKA OŚWIADCZYŃ MIŁOŚNYCH

Statystycy są niebezpiecznymi wprost ludźmi. O tymnio jakiś fanatyk cyfr podjął się nawet usystematyzowania miłości. Gdy chodzi o płeć brzydszą — dowodzi zacięty statystyk — to 30 procent mężczyzn w chwili oświadczyny musi mieć tulio wybrankę swą do serca. 24 procent siada na ustach ukochanej pocałunek. 4 procent dotyka ustami głowy kobiety. 2 procent całuje w rękę, 2 procent pada na kolana, 2 procent miesza się i jęka. 10 procent nie jest w stanie wypowiedzieć ani słowa, a 2 procent oświadcza swą miłość w zupełnym milczeniu.

Niektóre są po owym rodzaju ludzkiego sprawuje się o wiele przytomnie. 60 procent pada bez słów w objęcia ukochanego, 20 procent rumieni się i krzyje za sobą dłoń, 1 procent pada zemdlały na podłogę, 4 procent udaje zdziwienie, 14 procent patrzy z niemym zachwytem w oczy ukochanego, a 1 procent ucieka, by ożenkiem nie czekać na niego o tym comosiom fakcie.

KOBIETA POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO.

Olive Drewery, z Milwaukee lat 61, u toniła wysterne w suter nadswo domu dziś rano. Kobieta przywiązała sobie ZŁAZKO DO PRASOWANIA DO SZYI i skoczyła do wody. Złotki w czysiermie odkrył mąż kobiety i jego brat.

Kobieta słabo wiedziała o kilku tygodni. Nad ranem o 5. godzinie mąż udał się do łazienki, aby się dowiedzieć jak się czuje. Niezależnie tam nie zastał. Zbudził brata i obaj zaczęli kobiety poszukiwać. Przy cysternie znaleziono krzesło, po którym kobieta weszła do cysterny. Złotki zabrano do trumny.

POLACY WYŁOSOWANI DO WOJSKA, ROCZNIK 1902.

Municypjum Kurytyba:

527) Jan Komina, syn Burjana; 535) Jógagenski, syn Jana; 538) Józef Ponchekowski, syn Pawła; 550) Artur Schokewski, syn Krystyna; 558) Antoni Grasmewski, syn Jana; 560) Robert Alwiski, syn Kazimierza; 563) Paweł Nadoli, syn Piotra; 564) Nikodem Grabowski, syn Ignacego; 467) Józef Stokowski, syn Augusta; 576) Oscar Kłowski, syn Marji; 580) Piotr Puskot, syn Szymona; 583) Jan Mikolaj, syn Adama; 587) Tomasz Kuloski, syn Jana; 589) Piotr Delazowski, syn Michała; 590) Piotr Gorski, syn Tomasza; 591) Wojciech Gafka, syn Wilhelma; 592) Antoni Sowieński, syn Ignacego. C. d. n.

Prudentopolis — Rocznik 1901.

3) Jan Kranczalki, syn Antoniego; 4) Jan Dolega, syn Kacpra; 12) Franciszek Poluch, syn Macieja; 13) Jan Luvcocki, syn Józefa; 14) Paweł Ternowski, syn Stefana; 16) Jan Zabłotski, syn Nikodema; 17) Piotr Sućczak, syn Anastazji; 21) Jan Buczak, syn Maksymiliana; 23) 24) Franciszek Miezka, syn Michała; 26) Jan Lusk, syn Daniela; 28) Antoni Czarnowski, syn Jan; 30) Stanisław Pa-

rikem, syn Józefa; 31) Michał Kulak, syn Jakóba; 32) Michał Kalk, syn Jana; 34) Franciszek Burakowski, Michała; 36) Piotr Kłopotowski, syn Jana; 41) Michał Cymbala, syn Mikołaja; 44) Jan Banoński, Jekona; 45) Stanisław Binkowski; syn Józefa; 47) Dymitr Boniek, syn Konstantego; 49) Jarosław Ossowski, syn Jana; 50) Kazimierz Ossowski, syn Jana; 52) Władysław Ralak, syn Szymona; 53) Stefan Kalaczek, syn Andrzeja; 55) Mikołaj Rodziński, syn Kacpra; 56) Jan Proczek, syn Michała; 57) Józef Wabirano-wicz, syn Tomasza; 58) Stefan Dzuba, syn Jekona; 59) Antoni Kuszyński, syn Antoniego; 60) Michał Krup, syn Macieja; 61) Michał Lepka, syn Pawła; 64) Antoni Bzycki, syn Jana; 65) Józef Ternowski, syn Grzegorza; 67) Franciszek Polowski, syn Piotra; 68) Wasili Tersowski, syn Senkona; 70) Józef Dacz-ski, syn Grzegorza; 71) Ferdynand Skrin-kowicz, syn Jana; 73) Jan Mazepa, syn Ludwika; 75) Michał Kernicki, syn Andrzeja; 78) Stefan Kłaczek, syn Piotra. C. d. n.

NA POMNIK CENTENARIO ZŁOŻYLI:

Od Rodackiej „Lud” 94\$000
Kurytyba, dnia 26 — 6 — 1923.
Skarbnik: IGNACY KASPROWICZ

NA SIERYTY PO UCHODZCACH Z ROSJI ZŁOŻYLI: Józef Filus 15\$, Józef Krzyżanowski 1\$, Franciszek Filus 10\$, Jan Filus 5\$, i Andrzej Malinowski 2\$. Wszyscy z Iraty Rio Bonito, razem 42\$. Redakcja serdecznie dziękuje za tę ofiarę i bardzo polecamy i nadal i skawej pamięci Rodacków nasze polskie sieroty. Zarząd zakładów różnych ciagle do nas pisują z prośbą o pomoc; nie możemy drukować tych licznych odezw, ale w miarę otrzymanych ofiar przesyłamy im wsparcia. Sprawozdanie z rozdziału ofiar było w „Przyjacielu Rodziny”.

WYDZIAŁ KONSULARNY PRZY POSELSTWIE POLSKIM

W RIO DE JANEIRO na prośbę krewnych i znajomych, zamieszkujących w kraju, poszukuje następujące osoby:

1) Kazimierza Piotrowskiego, lat 28
2) Jana Tadaja urodzonego we Wreszczowie w 1864 3) Władysława Afian-skiego, który wyjechał z kraju w 1914 roku, 4) Benzion Bernana z Chorostkowa, 5) Szczepana Opałki 1 t 29, 6) Bronisława Stańkiewicza (wyjechał z kraju w roku 1910), 7) Eugeniusza Bergmana (wyjechał z Kercza w 1920 roku), 8) Józefa, Mariannę, Stanisława i Władysława Janczewskich (wyjechali z kraju przeu 30 laty), 9) Felksa Sobczeka, który przez pewien czas zamieszkiwał w stanie São Paulo, 10) Marje, Władysława, Jona i Michalinę Melnisch, którzy wyjechali z Żyrardowa przed 30 laty, 11) Franciszka Wacława Krauzego, 1 t 55. Poszukiwani lub ktokolwiek by wiedział miejsce ich pobytu zechce znieść się z Wydziałem Konsularnym w Rio de Janeiro, rua Marquez de Olinda N. 12.

KU ROZRYWCE.

NAIWNE PYTANIE.

Słynny adwokat: — A teraz powiedz mi pryjacielu, tak sumienie jak rodozonemu ojcu, czy rzeczywiście okradłeś ten bank, jak cię oskarżają?

CENY TARGOWE

w Kurytybie dnia 3 lipca 1923 roku

NAZWA PRODUKTU	CENA ZA	MILREJSY
Zyto	worek 60 kg.	26\$000
Pszenna argentyńska tutejsza	» 60 kg.	30\$000
Owies	» 15 kg.	5\$000
Jęczmień	» 60 kg.	15\$000
Ryz biały	» 60 kg.	50\$ — 60\$
Ryz czerwony	» 60 kg.	48\$000
Kukurydza nowa	» 60 kg.	12\$000
Kasza tatarska	» 60 kg.	32\$000
Fizon	» 60 kg.	16\$000
Fasola nowa	» 60 kg.	20\$000
Groch	» 60 kg.	10\$ — 16\$
Ziemniaki angielskie	» 50 kg.	22\$000
Cebula	» 15 kg.	10\$000
Maka pszena sublima	» 44 kg.	41\$000
» lili	» 44 kg.	43\$000
» mandiożnowa	» 40 kg.	15\$000
» zylina	» 15 kg.	10\$500
Otręby	» 30 kg.	6\$000
Cukier mascavinho Rio Gr.	1 kg.	13\$400
» biały refinowany	1 kg.	23\$000
» biały mielony	1 kg.	13\$000
Sól	1 kg.	33\$000
Masło	1 kg.	43\$500
Jaja	1 tuzin	13\$200
Kura	1 sztuka	14\$400 — 25\$500
Slonina	1 kg.	13\$800
Smalec	1 kg.	23\$200
Mięso wvolovve	1 kg.	13\$000
» wvleprzovve	1 kg.	13\$400
Chleb	1 kg.	5\$000
Kawa	1 kg.	33\$600
Herwa mate	1 kg.	5\$000
Miód	1 kg.	13\$000
Kaszas	100 litrów	120\$000
Wino nacional	100 „	100\$000
Nafta, skrzynka	33\$000	

Ceny powyższe płać kupcy w Kurytybie, nabywcy, względnie wendziści pobierają zwykle wyższe.

Klient: — A to sobie pyszna pytanie! A skąd bierze wziął na opłacenie pana adwokata, gdyby nie okradł banku?

NA TARGU.

Ależ kobieto, to mleko jest na pół z wodą. Jakże można tak oszukiwać ludzi?

— A to ci paskudne krowisko nazarło się po dyscu mokrej trawy i bez to tera mlako jest wodnistele..

BAJKA.

Roztoczył paw swój ogon z gwiazdami bez lku, I z góry świat ten mierzył, stojąc na smietniku, Tam i niejedna wielkość z wyżyn rad się świeci, Lecz przypatrz się tej górze — a tu kupa śmieci.

NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTEJ ANNY

mającą odbyć się w kolonii Serinha, Municypjum Lapa dnia 29-go lipca b. r. zapraszamy niniejszym wszystkim Rodacków, prosząc o jaknajliczniejszy udział. Także prosimy o łaskawe dary na LOTERJĘ PAŃTOWĄ, która się odbędzie w tym samym dniu. Dochód z Loterji Fantowej obrócony zostanie na dokończenie nowego kościoła Św. Anny.

Organizatorowie uroczystości:
JAN KOLASIŃSKI
WOJCIECH TRYBEK.
Kol. Serinha 1923 roku.

ZAKŁAD SZEWSKI

POD FIRMA

Mikołaj Jankosz

PRAÇA OSORIO — ESQUINA AVENIDA LUIZ XAVIER N 29. — CURITYBA.

Wykonuje wszelkiego rodzaju obuwia damskie, męskie i dziecięce, jakoteż wszelkie reperacje.

M. B. Lepecki
ZAKŁĘTY KAMP
Przygody w Brazylii
Z ilustracjami
KURYTYBA
— 1923 —

Powyższa książka już wyszła z druku i jest do nabycia w Kurytybie w Kiegar-ni Polskiej oraz w Kiegar-ni p. Cezara Schulca. CENA 1 MILREJSA

Bac ność kupcy!!!

Z dniem 1-go lipca b. r. następuje zmiana wszelkich książek kupieckich, z rozporządzenia władzy federalnej. Jest to książka kasowa, kopiador i inne, które, zawczasu trzeba nabyć celem ich rubrykacji w kolektorjach.

Książki powyższe można już nabyć w drukarni i księgarni CEZARA SCHULCA przy ulicy Graciosa nr. 12 i 14. Kurytyba.

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 45\$, 885. frank francuski 500 rs., lira 770 rs., dolar amerykański 9\$, 200 milrejs portugalski 420 rs. per argentyński papierowy 3\$, 250, 400 ty 7\$, 350, pezo urug. 7\$, 330, pezo hiszpańskie 1\$, 950, marka niemiecka 2000 za 1\$, marek polskich 15000 za 1\$.

TOW. IM. TAD. KOŚCIUSZKI — ŁĄCZNOŚĆ I ZGODA

zaprasza Szan. członków na zwykłe WALENE ZEBRANIE POŁROczne, które odbędzie DNIA 8-go LIPCA b. r. o godzinie 2-giej po południu we własnym lokalu. Na porządku dziennym będą ważne sprawy.

Posiedzenie będzie prawomocne niezależnie od ilości członków. ZARZĄD

Casa NEW-YORK
Pedro B. Harmata

Zawiadamia publiczność i szanownych swoich „klientów, że przeniósł swój sklep z ulicy Riachuelo N. 52 na ulicę 15 de Novembro N. 82

powiększwszy przytem znacznie swój skład towarów, lokciowych i krótkich.

Nowy wybór

FLANELI wełnianych, AKSAMITÓW, ASTRAKANÓW, TKA-NIN WEŁNIANYCH na płaszcze i kapy dla dam.

Wielki wybór BARCHANÓW (pellucias).

WEŁNIANE I BAWELNIANE MATERJAŁY na ubrania dla mężczyzn i dam. Dobrze, trwałe a tanie!

JEDWAB na suknie. SZALE I CHUSTKI WEŁNIANE na głowę wszelkiego koloru.

POŃCZOCHY I SKARPETKI, KOSZULE, KRAWATY, KAPE-LUSZE i inne artykuły dla mężczyzn, chłopców i dzieci.

BAJECZNIE NISKIE CENY.

ODWIEDZINY w każdą porę BEZ OBOWIĄZKU KUPO-WANIA pożądanego!

Szkola gospodarstwa domowego.



Szkola gospodarstwa domowego Sióstr Miłosierdzia w Abranches pod Kurytybą.

„Co gospodyni zaoszczędzi w arto tyle, co gospodarz zarobi”.

RODACY! KOLONIŚCI!

Dziwni i rozbieżne panują u ludzi zapatrywania na wychowanie chłop-ców i dziewcząt. Wszyscy uznają, że wykształcenie potrzebniejsze chłopcu niż dziewczęciu, bo on idzie w świat, szuka zarobku i posady, utrzymuje innych. Natomiast zupełnie nie doceniamy wykształcenia i wychowania dziewcząt. Uważamy że jej wystarcza to, co jej daje matka.

Do samodzielnej gospodarki życiowej mogą wykształcić kobiety tylko szkoły gospodarcze. Dzisiejsza Polska posiada ogromną ilość tych szkół. I u nas na kolonjach wychowanie córek musi ulec zmianie na lepsze. Dotych-czas gospodarzycie po dawnemu. Jeżeli chcesz, by córka twoja była za-radną gospodynią, panią domu, zapobiegliwą matką, to ją daj choć na ja-kis czas na wykształcenie i wychowanie DO SZKÓŁEK GOSPODARCZYCH SIÓSTR MIŁOSIERDZIA, gdzie nabiorze lepszej ogłady i przetrarcia, nau-czy się obszywać ładnie siebie i drugich, nauczyć się prac, prasować, goto-wać, prac domowych i różnych robótek ręcznych a nawet muzyki, tak że umili później życie sobie i drugim. — Bliższe warunki podają na żądanie Siostry Miłosierdzia w następujących czterech zakładach:

COLLEGIO DAS IRMANS DE CARIDADE
(de São Vincente de Paulo)
THOMAS COELHO, Correio Bariguy, Paraná. — ABRANCHES
Curityba Paraná. — SAC MATHEUS, Paraná. — ITAYOPOLIS,
Santa Catharina.

Jeżeli kto chce tanio, dobrze i prędko dać wykonać bilety wizy-towe, książki rachunkowe, listy i t. p. lub pieczęcie kauczkowe, albo kupić książki do nabożeństwa, krzyżyki oraz inne dewocjo-nalja niech się zwróci do składu

CEZARA SCHULZA

W KURYTYBIE (Parana), UL. BARÃO DO SERRO AZUL N. 12 i 14

CENY NA WSZYSTKIE TOWARY ZNIŻONE.

W niezadługim czasie nadejdzie z Polski wielki wybór KSIĄŻEK DO NABO-ZENSTWA Z NOWYM KALENDARZEM I HISTORYCZNYCH, które będą sprze-dawane po cenach bardzo przystępnych dla każdego.

Wiązanki do chrztu św. w wielkim wyborze co dopiero nadesz-Europi!

Kolonizacja w Castro

Loty już wymierzone!

NABYWCY MOGĄ SIĘ ZGŁASZAĆ DO DR. M. SZELIGOW-SKIEGO.

KURYTYBA, Rua São Francisco N. 25.

Czytajcie „PRZYJACIELA RODZINY”!